

●

Ks. Bogdan Czyżewski  
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

## **Pierwsza wizyta prymasa Stefana Wyszyńskiego w Bydgoszczy po uwolnieniu z więzienia (19–21 grudnia 1956)**

---

Primate Stefan Wyszyński's first visit to Bydgoszcz  
upon his release (19–21 December 1956)

Historia życia i posługi pasterskiej kard. Stefana Wyszyńskiego jest niezwykle bogata. Przeżył blisko 80 lat, arcybiskupem zaś gnieźnieńskim i warszawskim był ponad 32 lata. Należy też dodać, że w czasie prymasowskiej posługi kierował Kościołem w Polsce jako przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski (1949–1981). Najbardziej chyba bolesnym okresem jego życia było uwięzienie przez trzy lata w czterech różnych miejscach: Rywałd (26 września–12 października 1953), Stoczek Klasztorny (12 października 1953–6 października 1954), Prudnik Śląski (6 października 1954–29 października 1955) i wreszcie Komańcza (29 października 1955–28 października 1956). Stefan Wyszyński wyszedł na wolność 28 października 1956 r. Zdawał sobie sprawę z tego, że musi wiele nadrobić w opuszczonych, nie z własnej woli, dwóch rozległych terytorialnie diecezjach, którymi kierował. Pierwsze kroki, co było całkowicie zrozumiałe, skierował na ul. Miodową w Warszawie, gdzie na stałe rezydował, tam też był prymasowski sekretariat. Do Gniezna przyjeżdżał zazwyczaj raz w miesiącu na kilka dni. Po wyjściu z więzienia odwiedził swoją prymasowską stolicę 14 listopada<sup>1</sup>, do Bydgoszczy natomiast, która była największym miastem archidiecezji gnieźnieńskiej, udał się ponad miesiąc później.

W niniejszym artykule skupiono się na krótkim epizodzie, jaki miał miejsce po uwolnieniu prymasa z więzienia, kiedy po raz pierwszy przyjechał do Bydgoszczy w dniach 19–21 grudnia 1956 r. W oparciu o relacje samego

---

<sup>1</sup> Na temat tej wizyty zob. B. Czyżewski, „*Umilowane dzieci Boże, dzieci moje...*”. *Drogi życia i posługi pasterskiej błogosławionego prymasa Stefana Wyszyńskiego*, Poznań 2024, s. 85–97.

prymasa zawarte w jego *Pro memoria* z 1956 r.<sup>2</sup> oraz zapisów w gnieźnieńskim sprawozdaniu kurialnym<sup>3</sup> przedstawiono jego trzydniową wizytę w tak drogiej jego sercu Bydgoszczy. Najpierw jednak należy krótko opisać sytuację Kościoła gnieźnieńskiego po uwięzieniu prymasa, następnie, na podstawie wymienionych źródeł, opisać przebieg jego odwiedzin w Bydgoszczy.

### Sytuacja personalna w archidiecezji gnieźnieńskiej podczas uwięzienia prymasa

Trzyletnia nieobecność prymasa w archidiecezji gnieźnieńskiej zaowocowała niemalym spustoszeniem w szeregach duchowieństwa i w życiu wiernych. Sytuacja personalna w czasie uwięzienia Stefana Wyszyńskiego była niezwykle trudna. Wspierało go dwóch biskupów pomocniczych: Lucjan Bernacki i Antoni Baraniak. Biskup Bernacki po aresztowaniu prymasa wygłosił kazanie, w którym stanął w jego obronie. Należy dodać, że nie pierwszy raz wykazał się odwagą w trudnych stalinowskich czasach. Poddawany był inwigilacji przez Urząd Bezpieczeństwa za kazania, w których bronił wolności Kościoła i możliwości wyznawania wiary. Okazywał też głęboką niechęć wobec ruchu tzw. księży patriotów, którzy współpracowali z władzą komunistyczną<sup>4</sup>. Dlatego też w 1953 r. został zmuszony do opuszczenia archidiecezji gnieźnieńskiej. Przebywał w tym czasie w Zaniemyślu, u swojego przyjaciela, a także w Poznaniu, najczęściej jednak na Jasnej Górze. Powrócił do archidiecezji dopiero jesienią 1956 r.<sup>5</sup> Drugi gnieźnieński biskup pomocniczy – Antoni Baraniak – przeszedł prawdziwą gehennę. Został równoległe z prymasem aresztowany na trzy lata i osadzony w więzieniu przy ul. Rakowieckiej na Mokotowie. Tam poddawano go wyszukanyom torturom, nigdy jednak nie zdradził i niczym nie obciążył

<sup>2</sup> *Pro memoria* to osobiste zapiski prymasa Stefana Wyszyńskiego, które niemal codziennie sporządzał przez blisko 32 lata prymasowskiej posługi. Więcej na ich temat zob. R. Łatka, *Dziennik pro memoria prymasa Stefana Wyszyńskiego jako źródło historyczne*, „Studia Prymasowskie”, 6–7 (2022–2023), s. 389–424; B. Czyżewski, *Pro memoria prymasa Stefana Wyszyńskiego*, w: *Święty i Mąż Stanu. W hołdzie Stefanowi kardynałowi Wyszyńskiemu*, red. J. Hadryś, Colloquia Disputationes, vol. 54, Poznań 2020, s. 31–43; tenże, *Bydgoszcz w Pro memoria Stefana Wyszyńskiego*, „Studia Prymasowskie”, 6–7 (2022–2023), s. 297–314.

<sup>3</sup> Chodzi o opis wizyty w Bydgoszczy zawarty w piśmie urzędowym „Wiadomości Archidiecezji Gnieźnieńskiej”, por. *Z pobytu J. Em. Ks. Kardynała Prymasa w Bydgoszczy w dniach 19–21.XII.1956 r.*, „Wiadomości Archidiecezji Gnieźnieńskiej”, 1 (1957), R. XII, Dział nieurzędowy, s. 76–87.

<sup>4</sup> Na temat ruchu „księży patriotów” zob. J. Żurek, *Kim byli „księża patrioci”*, „Biuletyn IPN”, 24 (2003), s. 65–72; tenże, *Ruch „księży patriotów” w województwie katowickim w latach 1949–1956*, Warszawa–Katowice 2009.

<sup>5</sup> Por. *Kanonicy Kapituły Katedry Gnieźnieńskiej 1918–2009*, red. B. Czyżewski, K. Wętkowski, Gniezno 2010, s. 143; K.R. Prokop, *Gnieźnieńscy wikariusze in pontificalibus, sufragani i biskupi pomocniczy. Szkice biograficzne*, Gniezno–Kraków 2021, s. 198–199.

prymasa<sup>6</sup>. Kiedy Stefan Wyszyński przebywał w więzieniu, funkcję wikariusza generalnego w archidiecezji gnieźnieńskiej sprawował ks. infułat Stanisław Bross<sup>7</sup>, który niestety dopuścił się poważnych nadużyć kanonicznych<sup>8</sup>. Niechlubnym owocem jego rządów w czasie uwięzienia prymasa był podział wśród duchowieństwa archidiecezji gnieźnieńskiej na tzw. postępowych „brossowców” i zachowawczych „prymasowców”<sup>9</sup>. Z jego też powodu usunięty został z seminarium ojciec duchowny ks. Stanisław Szymański. Miało to miejsce 31 marca 1954 r., a swoją decyzję uzasadnił ks. Bross tym, że podczas jednej z egzort ks. Szymański miał podburzać przeciwko niemu kleryków. Wspomniany zarzut spowodował, że pozbawiony został funkcji ojca duchownego i powrócił do swojej rodzinnej archidiecezji poznańskiej<sup>10</sup>. Prymas Wyszyński przywrócił go na wcześniej piastowane stanowisko, które ponownie objął 1 stycznia 1957 r. Ksiądz Stanisław Bross przyczynił się też do usunięcia ówczesnego rektora ks. Józefa Pacyny, niezwykle lojalnego wobec prymasa Stefana Wyszyńskiego. Ksiądz Bross wykorzystał jako pretekst chorobę rektora i 23 grudnia 1953 r. udzielił mu dwumiesięcznego urlopu zdrowotnego, a po jego upływie bezterminowo go przedłużył<sup>11</sup>. Ksiądz Józef Pacyna powrócił na urząd rektora dopiero po zwolnieniu prymasa Stefana Wyszyńskiego z więzienia.

Ta krótka charakterystyka sytuacji personalnej w archidiecezji gnieźnieńskiej prowadzi do tragicznego wręcz wniosku, że najważniejsze stanowiska podczas uwięzienia prymasa były nieobsadzone, a funkcję jej administratora sprawował człowiek nadużywający zaufania prymasa, a zwłaszcza udzielonych mu uprawnień. Z takim stanem archidiecezji spotkał się Stefan Wyszyński, kiedy do niej powrócił.

<sup>6</sup> O uwięzieniu arcybiskupa Antoniego Baraniaka pisze w obszernej poświęconej mu biografii J. Wąsowicz, *Defensor Ecclesiae. Arcybiskup Antoni Baraniak (1904–1977)*, Warszawa 2022, s. 281–293.

<sup>7</sup> Ks. Stanisław Bross był drugim wikariuszem generalnym w archidiecezji gnieźnieńskiej. Prymas mianował go na ten urząd na pół roku przed swoim uwięzieniem, 4 marca 1953 r., zob. S. Wyszyński, *Pro memoria*, t. 2: 1953, red. E.K. Czaczkowska, Warszawa 2017, s. 64.

<sup>8</sup> Więcej na ten temat zob. M. Damazyn, *Nie-ordynariusz gnieźnieński Stanisław Bross*, „Roczniki Teologiczne”, LXIV (2017), z. 4, s. 133–156.

<sup>9</sup> Por. Z. Zieliński, *Powroty minionego czasu zagnieżdżone w pamięci*, Warszawa 2020, s. 212–213.

<sup>10</sup> Por. Ł. Krucki, *Prymasowskie Wyższe Seminarium Duchowne w Gnieźnie (1953–1992)*, Gniezno, 2015, s. 113.

<sup>11</sup> Por. tamże, s. 123.

## Dzień pierwszy wizyty: 19 grudnia 1956 r.

Informację o niezwyklej i długo oczekiwanej wizycie Stefana Wyszyńskiego w Bydgoszczy podano publicznie z ambon bydgoskich kościołów 8 grudnia 1956 r. Do Bydgoszczy prymas przyjechał z Gniezna w środę 19 grudnia, w towarzystwie biskupa Antoniego Baraniaka i warszawskiego kapelana ks. prałata Władysława Padacza. Droga prowadziła przez Trzemeszno, gdzie miał miejsce krótki postój. Tam prymas obejrzał rekonstruowane freski w odbudowywanej po zniszczeniach wojennych bazylice. Z Trzemeszna udał się do Inowrocławia, do parafii św. Mikołaja, by spotkać się z kapłanami dekanatu inowrocławskiego. W zapiskach prymas zanotował, że przemawiał z balkonu do zgromadzonych pod plebanią ludzi. Musiało ich być bardzo dużo, skoro napisał, że *z wielkim trudem zdołaliśmy wyjechać z ulicy zatłoczonej ludźmi, wśród nieopisanego pisku dzieci*<sup>12</sup>. Do Bydgoszczy, do parafii św. Wincentego à Paulo, gdzie miało miejsce pierwsze spotkanie, dotarł na godzinę 19.00. Świadek opisujący to wydarzenie stwierdził, że Stefana Wyszyńskiego *miasto przyjęło z niedającą się ukryć radością*<sup>13</sup>. Dodał też wiele pochlebnych słów pod adresem mieszkańców Bydgoszczy. Napisał, że *Katolicka zawsze Bydgoszcz a tak żywo przeżywająca każdorazowy pobyt Jego Eminencji, który stawał się poniekąd małą misją – Bydgoszcz, gromadnie skupiająca się przy Osobie Pasterza, jakby wyczuwała Jego ku sobie słabość – Bydgoszcz zasłuchana w Prymasowskie Słowa, co drogę ku Bożemu Niebu wskazywały – Bydgoszcz, mająca ambicje pozostać wierną Chrystusowi i Kościołowi świętemu – modląca się w ostatnim trzechleciu o powrót Ojca – Bydgoszcz – poddała się nastrojowi chwili jakże bogatej w religijne przeżycia*<sup>14</sup>.

Wierni gromadzili się kilka godzin przed 19.00, po brzegi wypełnili świątynię i przyległy, obszerny plac. *Stawiło się chyba całe duchowieństwo bydgoskie z dziekanami: ks. kan. Janem Konopczyńskim i ks. prał. Mieczysławem Skoniecznym*<sup>15</sup>. O wielkiej liczbie uczestników tego spotkania świadczą słowa samego prymasa, który zanotował, że *cały plac przed bazyliką św. Wincentego zatłoczony. Dojechać do świątyni niełatwo. Nasz szeroki wóz nie nadaje się do tłoku. Stoi tutaj kilkadziesiąt tysięcy ludzi.*

<sup>12</sup> S. Wyszyński, *Pro memoria*, t. 4: 1956–1957, red. M. Białkowski, współpraca M. Wiśniewska, Warszawa 2020, s. 68.

<sup>13</sup> *Z pobytu J. Em. Ks. Kardynała Prymasa...*, s. 76.

<sup>14</sup> Tamże.

<sup>15</sup> Tamże.

*Wygłaszam długie przemówienie o Ślubach Jasnogórskich i programie narodowym pracy przed Millennium<sup>16</sup>.*

Prymasa powitano dźwiękiem fanfar, dzieci wyrecytowały wierszyki, a w samej świątyni powitał go ówczesny proboszcz parafii św. Wincentego à Paulo, ks. Władysław Giemza CM. Stefan Wyszyński uczestniczył w nabożeństwie maryjnym, podczas którego wygłosił słowo Boże. Podziękował w nim *za modlitwę i tak serdeczne przyjęcie<sup>17</sup>*. Wszyscy w ogromnym skupieniu wysłuchali prymasowskiego słowa, w którym nawiązywał do Jasnogórskich Ślubów Narodu, *które zobowiązują do świętości życia<sup>18</sup>*. Prymasowskie kazanie miało zatem charakter typowo maryjny: *Przypomnę Wam, Najmilsi, te zobowiązania, które Naród uczynił na Jasnej Górze. To już nie są królewskie przyrzeczenia, są to przyrzeczenia Narodu całego. To już nie jeden król, to cały Naród, to każde serce, – każdy umysł, każda wola, to ojciec i matka, to młodzieniec i dziewczyna, to chłopiec i dziecko, – wszyscy oświadczyli, że ufają tej, co Jasnej broni Częstochowy i w Ostrej świeci bramie<sup>19</sup>.*

Stefan Wyszyński dziękował Matce Bożej za opiekę i prowadzenie w trudnych chwilach uwięzienia, ale też dawał świadectwo o swojej wierności. Mówił: *(...) gdy opuszczałem bramy pałacu prymasowskiego na Miodowej, i do ostatniej chwili, gdy o godzinie Apelu Jasnogórskiego wjeżdżałem z powrotem po trzech latach w bramy tegoż pałacu, dochowałem Jej wierności<sup>20</sup>*. Prymas nawiązując do swojego uwięzienia, zwrócił uwagę na cierpienia narodu, które w czasach prześladowań go nie osłabiły, ale wzmocniły: *(...) właśnie z cierpienia, właśnie z męki, ten naród wyszedł bardziej zespolony, bo wtedy gdy Kościół Boży cierpiał w Ojczyźnie naszej, gdy cierpieli Biskupi, broniący praw Kościoła, to Naród w milczeniu padł na kolana i trwał w modlitwie, od dziecięcia aż do starca. I wyszedł z tej próby mocniejszy. A nawet niechętni Kościołowi twierdzą, że prześladowanie bardzo się przyczyniło do wzmocnienia religijności i jedności chrześcijańskiej w Narodzie<sup>21</sup>.*

Podkreślił też prymas znaczenie rodziny w budowaniu jedności narodowej, bo *Naród tworzą rodziny. Dlatego każdy, kto chce umocnienia Narodu, musi pracować nad umocnieniem rodziny<sup>22</sup>*. Czytając fragmenty prymasowskiego kazania wygłoszonego w Bydgoszczy, można powiedzieć,

<sup>16</sup> S. Wyszyński, *Pro memoria*, t. 4: 1956–1957, s. 68.

<sup>17</sup> *Z pobytu J. Em. Ks. Kardynała Prymasa...*, s. 76.

<sup>18</sup> Tamże.

<sup>19</sup> *Fragmenty Kazania J. Em. Ks. Kardynała Prymasa wygłoszonego w dniu 19.XII.1956 r. w kościele pod wezwaniem Św. Wincentego a Paulo w Bydgoszczy*, „Wiadomości Archidiecezji Gnieźnieńskiej”, 1 (1957), R. XII, Dział nieurzędowy, s. 80.

<sup>20</sup> Tamże, s. 79.

<sup>21</sup> Tamże, s. 81.

<sup>22</sup> Tamże.

że tematy w nim poruszane były nie tylko aktualne w tamtych czasach, ale również dzisiaj stanowią mocne przesłanie kierowane do współczesnych chrześcijan, tak jakby historia zatoczyła koło. Po II wojnie światowej religia nauczana w szkole była przedmiotem nadobowiązkowym, ostatecznie zaś usunięta została w 1961 r. Nie mogło zatem zabraknąć w prymasowskim kazaniu, obok wątku jedności rodziny i Narodu, treści związanej ze szkołą. Stefan Wyszyński zaapelował zwłaszcza do rodziców, że *otworzyły się znowu, po latach wielu, podwoje szkół. I tam będzie też przepowiadany Chrystus. I tam będzie głoszona Ewangelia, tam też będzie znak Syna Człowieczego, który do dusz dziecięcych przychodzi z mocą wielką i majestatem. A jest to tym godniejsze uwagi, Najmilsi, że chociaż prawo otwiera drzwi religii do szkoły, to jednak to, czy religia będzie czy nie będzie wykładana, zależy nie tyle od prawa, ile od miłości, od waszej gorliwości, Rodzice, od waszego apostołskiego zapалу, gdy Wy sami domagać się będziecie na mocy prawa wstępu religii do szkół, by dzieci tam właśnie, a nie gdzie indziej, dowiadywały się o Bogu Stworzycielu. Stoimy na progu wielkiej próby, wielkiego egzaminu. Czy z tego uprawnienia, które nam jest dane, skorzystamy z godnością i męstwem? Czy zdamy egzamin sumienia katolickiego?*<sup>23</sup>

Swoje kazanie prymas zakończył osobistym świadectwem i nawiązaniem do dnia nawiedzenia Częstochowy po wyjściu na wolność (2–3 listopada 1956). Stefan Wyszyński powiedział wiernym Bydgoszczy: *Oto kilka myśli, które Wam przywiozłem, Najmilsze Dzieci, myśli wypielęgowanych w długiej samotności, myśli, które przywiozłem w pierwszych dniach po odzyskaniu wolności na Jasną Górę i złożyłem Matce mojej i Matce naszej. Myśli, które rozsiewam po ziemi polskiej, którymi zasiewam każde serce polskie*<sup>24</sup>.

Po zakończeniu nabożeństwa ludzie zgromadzili się na przykościelnym placu i prosili prymasa, by jeszcze raz im się ukazał, tym razem w oknie klasztoru. Opisujący wizytę prymasa w Bydgoszczy stwierdził, że *gdy spełnił życzenie, to oklaskami i śpiewem manifestowali swoją radość z triumfu Kościoła świętego. (...) Tak to sprawiedliwy i dobry Ojciec Niebieski przemienił niedawne łzy smutku na łzy radości. A była to radość żywiołowa i szczerza*<sup>25</sup>.

<sup>23</sup> Tamże, s. 82.

<sup>24</sup> Tamże, s. 83.

<sup>25</sup> Z pobytu J. Em. Ks. Kardynała Prymasa..., s. 76.

### Drugi dzień wizyty: 20 grudnia 1956 r.

Kolejny, drugi dzień wizyty w Bydgoszczy rozpoczął prymas bardzo wcześnie, bo o godzinie 6 rano. Odprawił Mszę św. w kościele pw. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy na Szwederowie, w świątyni pełnej ludzi<sup>26</sup>. Opisujący to wydarzenie z satysfakcją stwierdził: *I znowu przepelniona świątynia. Żywiołowa radość*<sup>27</sup>. Prymas w notatce z 20 grudnia 1956 r. pochwalił wiernych za bardzo dobry śpiew pieśni adwentowych i za to, że takie *mnóstwo ludzi* przystąpiło do Komunii św.<sup>28</sup>. W homilii, która trwała 40 minut, ponownie podjął temat zobowiązań wypływających z Jasnogórskich Ślubów Narodu. Potem prymas spotkał się z kapłanami (przeszło 70) na wspólnej modlitwie w kaplicy Matki Bożej Częstochowskiej przy kościele św. Wincenego à Paulo i wygłosił do nich konferencję na temat *adwentowych przeżyć i zmian zachodzących w Polsce*<sup>29</sup>. Autor relacjonujący tę wizytę napisał, że podczas posiłku obiadowego z księżmi ci złożyli mu wyrazy synowskiego oddania. Uczynił to w imieniu bydgoskiego duchowieństwa i Zgromadzenia Księży Misjonarzy ks. dr Marian Stark CM. Powiedział m.in.: *Uwolnienie Prymasa Polski (...) to naprawdę wielkie święto radości, Bożej Radości (...). Widział tę radość Ksiądz Prymas wczoraj i dziś w oczach i na twarzach ludzi, przylepionych do ambony i do filarów, i do ścian kościołów bydgoskich, kościoła św. Wincenego (...). Nieraz bardzo było ciemno w naszych domach w Ojczyźnie i w naszych polskich sercach w ostatnich latach. Zdawało się niektórym, jak kiedyś historykowi rzymskiemu, że imię chrześcijańskie zostało już zatarte na zawsze w pamięci. Stąd i radość wielka, odrodzenia i odradzająca, gdy Prymas Polski wrócił do domu swego*<sup>30</sup>.

Prymas natomiast w czasie spotkania z bydgoskim duchowieństwem sięgał do wspomnień minionego trzechlecia i bieżącej rzeczywistości<sup>31</sup>. Mówił bowiem o obecnej sytuacji Kościoła w Polsce<sup>32</sup>.

O godzinie 14.00 miało miejsce spotkanie z bydgoskimi dziećmi, *a było ich tak wiele, że największa ta w Archidiecezji świątynia i jedna z największych w Polsce nie zdołała ich pomieścić. Wielu pozostało na placu przykościelnym*<sup>33</sup>. Sam prymas o tym zaświadcza, pisząc w swoich *Pro memoria*,

<sup>26</sup> Por. S. Wyszyński, *Pro memoria*, t. 4: 1956–1957, s. 68.

<sup>27</sup> *Z pobytu J. Em. Ks. Kardynała Prymasa...*, s. 76.

<sup>28</sup> S. Wyszyński, *Pro memoria*, t. 4: 1956–1957, s. 68.

<sup>29</sup> Tamże.

<sup>30</sup> *Z pobytu J. Em. Ks. Kardynała Prymasa...*, s. 85.

<sup>31</sup> Tamże, s. 77.

<sup>32</sup> Por. S. Wyszyński, *Pro memoria*, t. 4: 1956–1957, s. 68.

<sup>33</sup> *Z pobytu J. Em. Ks. Kardynała Prymasa...*, s. 77.

że znowu świątynia pełna po brzegi. Przemawiać trudno. Prowadzę swoje przemówienie systemem pytań i odpowiedzi chórowych całej dziatwy. Uwaga uchwycona, kontakt nawiązany<sup>34</sup>.

Kolejnym miejscem spotkania prymasa z wiernymi był kościół pw. Trójcy Świętej, gdzie miało miejsce nabożeństwo. Prymas zanotował, że do kościoła był *dojazd niemal niemożliwy*<sup>35</sup>. Witający go ks. dziekan Mieczysław Skonieczny *nawiązał do licznych pielgrzymek, które parafie bydgoskie odbywały na Jasną Górę, by tam uprosić powrót Ojca do rodziny bydgoskiej*<sup>36</sup>. Prymas wygłosił wówczas programowe kazanie, *którego w skupieniu słuchała Bydgoszcz, zapelniając świątynię, cmentarz, plac przykościelny i przyległe ulice*<sup>37</sup>. Jego przemówienie dotyczyło wierności Kościołowi<sup>38</sup>.

### Trzeci dzień wizyty: 21 grudnia 1956 r.

Ostatni dzień pobytu w Bydgoszczy – 21 grudnia, rozpoczął się Mszą św. o godzinie 6.00, sprawowaną w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa. Świątynia, podobnie jak w innych miejscach, była wypełniona ludźmi. Słowa powitania skierował do prymasa ks. dziekan Jan Konopczyński. Stefan Wyszyński opisał to wydarzenie w następujących słowach: *Wygłaszam kazanie o czci Matki Bożej w liturgii adwentowej. Lud odprowadza nas na plebanię. Tutaj zebrało się duchowieństwo miasta na wspólne śniadanie*<sup>39</sup>. Prymas w końcowym Słowie podziękował *drogiej Mu Bydgoszczy za modlitwy, oraz za to, że nie zaprała się swego Pasterza w latach bolesnego nawiedzenia Kościoła św. (...) Wierni odprowadzili Jego Eminencję na plebanię, objawiając po drodze żywo to, co przez lata nagromadziło się w sercu*<sup>40</sup>.

Ciekawa jest też notatka dotycząca dobrej organizacji poszczególnych spotkań z prymasem: *Wierni byli zorientowani w programie, podanym z ambon, oraz przez prasę i miejscowy radiowęzeł. Zainstalowane przed świątyniami głośniki dozwalały słyszeć Słowo Prymasowskie nawet stojącym z dala od kościoła. Przyczyniło się to do utrzymania wzorowego porządku. Udział wiernych tłumny. Radośnie przyjmowali każde ukazanie się Pasterza. I żywo reagowali. Duchowieństwo bydgoskie, mimo pilnych zajęć duszpasterskich, wytrzymało do końca przy boku swego duchownego Przewodnika.*

<sup>34</sup> S. Wyszyński, *Pro memoria*, t. 4: 1956–1957, s. 68.

<sup>35</sup> Tamże, s. 69.

<sup>36</sup> *Z pobytu J. Em. Ks. Kardynała Prymasa...*, s. 77.

<sup>37</sup> Tamże.

<sup>38</sup> S. Wyszyński, *Pro memoria*, t. 4: 1956–1957, s. 69.

<sup>39</sup> Tamże.

<sup>40</sup> *Z pobytu J. Em. Ks. Kardynała Prymasa...*, s. 77.

*Pomysłowe dekoracje kościołów p.w. św. Trójcy i św. Wincentego à Paulo oraz dobre oświetlenie przyległego do kościoła placu nastrajało do modlitewnego skupienia*<sup>41</sup>.

Prymas wyjechał z Bydgoszczy do Warszawy przez Toruń-Podgórz o godzinie 8.30. Ta krótka – bo zaledwie trzydniowa – wizyta w największym mieście należącym do archidiecezji gnieźnieńskiej była niewątpliwie ważna z kilku powodów. Stefan Wyszyński niezwykle cenił Bydgoszcz, podkreślał nieustannie wysiłki pracujących tutaj kapłanów dla dobra Kościoła świętego. Było to miasto wielu powołań kapłańskich, mimo prowadzonej ciągle ateizacji dzieci i młodzieży. Aby zaakcentować znaczenie Bydgoszczy w kwestii budzenia powołań, prymas zdecydował, aby niekiedy święcenia kapłańskie odbywały się w tym mieście<sup>42</sup>. Zauważał też oddanie mieszkańców miasta Bogu, ale i wierność jemu samemu. Doceniał to wszystko zwłaszcza w obliczu brakujących ciągle świątyń w Bydgoszczy, w których wierni mogliby się modlić<sup>43</sup>. Wiele zatem czynników złożyło się na wybranie przez Stefana Wyszyńskiego Bydgoszczy, zaraz po Gnieźnie, by po wyjściu z więzienia na dłużej spotkać się z kapłanami i wiernymi. Jego wizyta miała charakter typowo duszpasterski, dostrzec w niej można także potrzebę okazania wdzięczności, zwłaszcza za trwanie przy prymasie w trudnych dla niego chwilach, co zawsze ceniał i również zaznaczył podczas tego niezwykłego pobytu w Bydgoszczy.

---

<sup>41</sup> Tamże, s. 77–78.

<sup>42</sup> Tak było np. w 1953 r., por. S. Wyszyński, *Pro memoria*, t. 2: 1953, s. 141–145.

<sup>43</sup> O staraniach prymasa o nowe świątynie zob. K. Maniewska, *Kościół katolicki w Bydgoszczy wobec prób laicyzacji i dezintegracji społeczeństwa w okresie rządów Edwarda Gierka (1970–1980)*, Warszawa 2007 oraz B. Czyżewski, *Bydgoszcz w Pro memoria kardynała Stefana Wyszyńskiego*, „Studia Prymasowskie”, 6–7 (2022–2023), s. 307–312.

## Summary

During the period of Stefan Wyszyński's service as Archbishop of Gniezno, the largest city of the archdiocese was Bydgoszcz. Wyszyński often visited it, for example conducting canonical visitations or administering the sacrament of confirmation. He also held numerous meetings with the faithful on the occasion of various celebrations, such as the unveiling of the renovated image of Our Lady of Beautiful Love in the parochial church and then the coronation of the image. Therefore, he could not miss Bydgoszcz upon his release after three years of imprisonment. First, he arrived in the primatial see of Gniezno (14–16 November 1956), and over a month later, in the city on the Brda River. The visit, which lasted less than three days (19–21 December 1956), brought much joy and hope to the residents of Bydgoszcz and the priests working there. Based on the preserved accounts of a witness to these ceremonies, on the sermon delivered by Wyszyński, and his personal notes in *Pro memoria*, this article presents the course of this unforgettable December event in the history of Bydgoszcz.